

Min nie ma, problemy zostały

Fot. D. Kławczyński

W temacie projektu dotyczącego rozpoznania i oczyszczenia saperskiego terenów popoligonowych znajdujących się w administracji PGL LP powiedziano i napisano już wiele. Okazuje się jednak, że to „temat rzeka", który wciąż meandruje i co jakiś czas wylewa.

Tak jak 17 sierpnia, kiedy została opublikowana seria uchwał Krajowej Izby Odwoławczej. Dotyczą one rozpatrzenia zastrzeżeń od wyników kontroli z wiosny tego roku, zgłoszonych do Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych przez zamawiającego Lasy Państwowe, wystosowanych przez kilkanaście nadleśnictw, gdzie prowadzono rozminowywanie w ramach tzw. projektu poligonowego.

KIO podsumowało je jednym zdaniem: *zastrzeżenia zamawiającego, dotyczące naruszenia wskazanego w Informacji o wyniku kontroli doraźnej następczej, nie zasługują na uwzględnienie.*

Wszystko w rodzinie

Krótko przypomnijmy, że cała sprawa dotyczy kwestii małżeńskich. Korzystając z możliwości, jakie dawał PO Infrastruktura i Środowisko w poprzedniej perspektywie finansowej UE, LP postanowiły zrekultywować tereny popoligonowe. W 2012 r. rozpoczął się projekt pt. „Rekultywacja na cele przyrodnicze terenów zdegradowanych, popoligonowych i powojskowych zarządzanych przez PGL LP", wart ponad 130 mln zł. Prace, m.in. zlecone oczyszczenie saperskie, prowadzono do końca 2014 roku. Przetargi miały ogłaszać nadleśnictwa biorące udział w projekcie.

Z uwagi na specjalistyczny charakter prac saperskich jakość ich wykonania musiał sprawdzić specjalista. W tym przypadku równa się ona bezpieczeństwu. Przetarg, mający na celu wyłonienie tzw. Jednostki Nadzorującej Prawidłowość Wykonywanych Prac (JNPWP), ogłosiło CKPŚ, jednostka LP nadzorująca cały projekt poligonowy.

Traf chciał, że o ile do samego poszukiwania niewypałów i niewybuchów zgłosiło się kilka firm, o tyle do kontrolowania – tylko jedna. Co więcej jej kierownictwo i szefostwo jednej z firm oczyszczających (która akurat wygrała *gros* przetargów) było ze sobą połączone więzią szczególną – wspomnianym już węzłem małżeńskim.

Sytuacja w świetle przepisów teoretycznie możliwa do zaakceptowania – każdy z małżonków prowadził bowiem odrębną działalność gospodarczą, a i przetargi, w których startowali, nie były te same.

Rozminowane, a niewypały są

Jak zawsze, gdy idzie o pieniądze (a w tym wypadku były to kwoty sześciocyfrowe), liczyć można na „czujne społeczeństwo". Podejrzenia, że relacja małżeńska nie pozostała bez wpływu na relacje między wykonawcą rozminowania, a firmą sprawdzającą, trafiły do organów kontroli. Jak firma męża może kontrolować działania firmy żony? Pojawiły się pierwsze głosy, że cały przetarg trzeba unieważnić.

LP, kierując się przepisami prawa, zauważyły, że skoro są dwie odrębne firmy, to podstaw do odrzucenia oferty brak i przystąpiono do rozminowywania. Oczywiście równolegle nadal trwały prawne, mniej lub bardziej sensowne, przepychanki. Prawdziwe problemy jednak zaczęły się wówczas, gdy rozminowywanie zostało teoretycznie zakończone, a prace odebrane. Okazało się bowiem, że na terenach oczyszczonych wciąż tkwią niewypały, czasem w ilościach dość znacznych.

Przetarg do unieważnienia?

Nie sposób w jednym artykule wymienić służby zainteresowane tym tematem, kto musiał pożegnać się ze stanowiskiem i kto oczekuje na wynik prokuratorskiego śledztwa (warto tu podkreślić, że zawiadomienia o wszelkich nieprawidłowościach składały nie tylko podmioty zewnętrzne, ale też same LP i Ministerstwo Środowiska). Było (i jest) ich sporo: Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Urząd Zamówień Publicznych, KIO… Nie sposób też zaprezentować, kiedy, kto, do kogo i w jakiej sprawie się odwoływał.

Opiszemy więc stan obecny całego „małżeńskiego kogla-mogla".

Aby rozpatrzyć, kto zawinił i w jakiej materii, UZP zarządził tzw. kontrolę doraźną następczą procedury przetargowej. Jej wynikiem było stwierdzenie przez UZP, że procedury wyłonienia firmy wykonującej rozminowanie i kontrolującej jego wykonanie, nie były do końca właściwe i że cały przetarg na oczyszczanie saperskie należało odrzucić, zgodnie z zapisami PZP, już na etapie wyłonienia kontrahentów.

Uzasadnienia UZP

W uzasadnieniu wyników kontroli (tu w znacznym skrócie) pięć podstawowych tez urzędu. Po pierwsze, *zwrócić należy uwagę, że występuje wskazane powiązanie osobowe pomiędzy oboma podmiotami. Przedsiębiorca X jest prywatnie małżonką przedsiębiorcy, który świadczył usługę nadzoru nad przedmiotowym zadaniem.* (…) *Niewątpliwie zatem wykonawcy – małżonkowie, prywatnie stanowiąc jeden byt prawny – małżeństwo, dublują w ramach prowadzonej przez każdego z nich działalności zachowanie, sprowadzające się do uzyskania konkretnego kontraktu lub w przedmiotowym stanie faktycznym ułatwieniu w realizacji kontraktu. W obrocie gospodarczym sprowadza się to w szczególności do jednej niebudzącej wątpliwości okoliczności – wyłączenia naturalnej dla niezależnych od siebie przedsiębiorców swoistej blokady informacyjnej pomiędzy takimi podmiotami.*

Po drugie UZP wskazuje, że powiązani osobowo przedsiębiorcy występują co prawda w odrębnych, jednak nierozerwalnie związanych ze sobą postępowaniach: wykonawstwa i nadzoru. Zamawiający, rozstrzygając przedmiotowe postępowanie wykonawcze na korzyść firmy pani X, a więc poddając efekt jej pracy audytowi dokonywanemu przez firmę jej męża, podważył sensowność nadzoru. Wg urzędu najlepszą gwarancją należytego wykonania zamówienia jest realne nadzorowanie działań przez zamawiającego, a jeżeli przedmiot zamówienia jest specjalistyczny – faktycznej bezstronności i niezależności zewnętrznego podmiotu nadzorującego. W ocenie kontrolującego taka niezależność nie została zapewniona.

Po trzecie, *występują powiązania faktyczne pomiędzy nie tylko przedsiębiorcami, ale także przedsiębiorstwami. Jak wynika z dokumentacji postępowania osoby przewidziane w ofercie do wykonywania czynności kierowniczych w niniejszym postępowaniu są jednocześnie osobami, które zostały zgłoszone do wykonywania czynności kierowniczych w nadzorze i na odwrót.* (…) *Reguły doświadczenia życiowego nakazują w tym stanie faktycznym uznać, że realność i rzetelność nadzoru jest, co najmniej, dyskusyjna. W szczególności należy zwrócić uwagę na ryzyko dotyczące rzetelności i obiektywizmu w wykonywaniu zadań przez osoby, które wykonują je na rzecz obu firm.*

Jako czwarte z kolei uzasadnienie decyzji urząd wskazuje brak rozdzielenia informacji dochodzących do każdej z firm. Ścisłe ich powiązanie ujawnia się także w tożsamości niektórych danych teleadresowych. Już sama treść złożonych ofert ujawniła np. identyczne numery telefonów i faksów obu wykonawców.

Po piąte UZP wskazuje, że gdy w 2012 r. odbywały się feralne przetargi, były nie tylko dwie firmy męża i żony, ale mąż właścicielki był też pracownikiem jej firmy. I to nie byle jakim, bo na mocy odpowiedniej decyzji wojewody: *odpowiedzialnym za nabywanie, przechowywanie i wykonywanie wszelkich prac przy użyciu materiałów wybuchowych, zapalających i środków strzałowych oraz nadzór nad gospodarką wymienionymi materiałami.* Krótko mówiąc, to on miał uprawnienia, które w ocenie prezesa UZP umożliwiały w ogóle prowadzenie działalności w wybuchowej branży jego żonie. Do takich wniosków można było dojść nawet w efekcie kontroli dokumentów składanych w różnych jednostkach LP, gdzie nazwisko tego pana pojawiało się również w gronie pracowników JNPWP.

Końca nie widać

Kilkanaście nadleśnictw nie zgodziło się z opinią i zaskarżyło wyniki kontroli do KIO – głównie fakt, że postępowanie przeprowadzone przez jednostki LP nie zostało, zdaniem UZP, wykonane zgodnie z przepisami. Dodatkowo umotywowało swoje stanowisko sformułowaniem, że „kontrolujący nie udowodnił powyższego stwierdzenia". KIO serią uchwał z 5 maja br. wszelkie zaskarżenia odrzuciła, uzasadniając swą decyzję tymi słowami (cytat z jednej z uchwał): *Izba wskazuje, że całokształt okoliczności ujawnionych w toku prowadzonej kontroli prowadzi do wniosku, iż zamawiający, kwestionując prawidłowość treści Informacji o wyniku kontroli, skupia się na analizie wyrywkowo przywołanych zdań z jej treści i pomija podstawową tezę zawartą w Informacji o wyniku kontroli, jaką było stwierdzenie, że opisane powiązania między firmą wykonującą prace saperskie a firmą nadzorującą te prace naruszały dobre obyczaje oraz zagrażały interesowi zamawiającego, tj. zagrażały prawidłowemu wykonaniu zamówienia.*

Czy to oznacza koniec sprawy? Raczej nie.

Bartosz Szpojda

Pełna treść cytowanych wyników kontroli i uchwał jest dostępna na www.uzp.gov.pl/kio.

Repelent na komary i kleszcze
Ultrathon



24,90 zł
~~30,90 zł~~

Jeden z najskuteczniejszych na świecie preparatów odstraszających: kleszcze, komary, gzy, pchły, meszki i mrówki; z substancją czynną DEET, stosowany m.in. przez żołnierzy NATO. Można go aplikować na skórę lub na ubranie.

Zamówienia:
tel.: 22 822 03 34 wew. 55
lub 22 659 77 80
www.sklep-oikos.net.pl

REKLAMA